



Kobieca piłka nożna w Krakowie

2019-03-20

Piłka nożna w naszym mieście przeżywa w ostatnim czasie dość duże kłopoty. Dodać należy, że chodzi tu o piłkę nożną uprawianą przez mężczyzn. Zapomnieliśmy bowiem o tym, że Kraków jest jedynym miastem, które może się pochwalić żeńskimi drużynami na wszystkich szczeblach rozgrywek futbolu kobiecego w Polsce. Drużyny ze stolicy Małopolski grają we wszystkich ligach na trawie oraz także we wszystkich ligach futsalowych.

Najważniejszą drużyną jest AZS UJ Kraków, grający w Ekstralidze. Wanda Kraków gra w I lidze, Bronowianka Kraków występuje w II lidze, trzecia liga to Prądniczanka Kraków i Progres Kraków, natomiast w nowo utworzonej IV lidze rywalizują rezerwy Prądniczanki. Do tego AZS UJ Kraków grał zimą także w Ekstralidze futsalu, a Bronowianka Kraków w I lidze futsalu.

Od kilkunastu lat obserwujemy coroczny wzrost liczby klubów piłkarskich, które biorą udział w ligowych rozgrywkach futbolu kobiecego w Polsce. Na świecie kobiety stanowią jedynie 0,93 proc. wszystkich profesjonalnych graczy, co sprawia, że bycie piłkarką jest najbardziej dyskryminowanym sportowym zawodem. Rozbieżności w płacach są porażające – najlepsze brytyjskie piłkarki zarabiają przeszło trzy razy mniej niż mężczyźni z tej samej ligi, a ponad połowa kobiet rezygnuje z zawodowego uprawiania tego sportu właśnie z powodów finansowych. Kobięce kluby mają duże problemy z pozyskaniem sponsorów, ponieważ ci, kierowani przede wszystkim chęcią zysku, decydują się na wspieranie o wiele bardziej medialnych meczów męskich.

Reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet znajduje się na 36. miejscu w rankingu FIFA. W najnowszym rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w porównaniu z ostatnim rankingiem Polki spadły aż o pięć pozycji. Na ten spadek miały wpływ ostatnie dwie porażki ze Szwecją i remis z Albanią. Jest to największy spadek notowań spośród wszystkich krajów znajdujących się w pierwszej pięćdziesiątce światowego rankingu. Polki nigdy nie grały na kobiecych mistrzostwach kontynentu czy świata.

W najnowszym rankingu reprezentacji narodowych w piłce nożnej mężczyzn Polska spadła aż o 10 miejsc w stosunku do pozycji, którą zajmowała po ostatnich notowaniach. Przed ostatnimi mistrzostwami świata nasza kadra znajdowała się na 8. miejscu, teraz jesteśmy na 18.

Polskie piłkarki są cenione przez zachodnioeuropejskie kluby. To w nich mogą dobrze zarabiać i zyskać międzynarodowe uznanie.

Norwegia jako pierwszy kraj na świecie wyrównała zarobki piłkarek i piłkarzy reprezentacji narodowych. Rząd Islandii, gdzie piłkarki zarabiają 460 razy mniej niż piłkarze, zapowiedział, że zrówna płace do 2022 r. Kiedy w sierpniu 2017 r., po zdobyciu srebrnych medali, Dunki wróciły do kraju, tysiące rodaków wyszło na ulice Kopenhagi, by je przywitać i wraz z nimi uczcić ich wielki sukces. Napastniczkę tej reprezentacji Nadię Nadim wybrano człowiekiem roku.

Fachowy portal Sporting Intelligence wyliczył, że wszystkie piłkarki z siedmiu najlepszych kobiecych lig razem, a jest ich tam ponad 1,6 tys., zarabiają tyle co jeden brazylijski piłkarz Neymar grający ostatnio we francuskim klubie.

Jak mówią panie grające w piłkę nożną, kobiecą piłką niespecjalnie interesuje się zarząd



**Magiczny
Kraków**

Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Katarzyna Kiedrzynek, zawodniczka Paris Saint-Germain, uznana trzecią bramkarką świata, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedziała, że na złą sytuację polskiej piłki kobiecej wpływ ma wiele czynników, między innymi i takie, jak brak sprzętu, opieki medycznej czy specjalistów od przygotowania fizycznego. I przede wszystkim, jak stwierdziła, zainteresowanie kibiców kobietą piłką nożną w Polsce jest bardzo niewielkie.

Jak wygląda sytuacja w krakowskich klubach? Tego trzeba byłoby się dowiedzieć. Zainteresowanie dziewcząt jest bardzo duże, o wsparcie należałoby się dopytać.

Na koniec pozostaje pytanie: czy najpierw powinny być sukcesy piłkarek (meczami Agnieszki Radwańskiej, biegami Justyny Kowalczyk czy skokami o tyczce Moniki Pyrek interesowało się wielu kibiców), czy wcześniej powinna zaistnieć znaczna promocja dyscypliny (niestety wciąż zamkniętej dla kobiet), aby piłkarki mogły pozyskać więcej dotacji, a co za tym mogłoby pójść – osiągnąć większe sukcesy.

Pytań wiele, zapewne tak jak i koncepcji. Może, czego nie zauważyliśmy, Kraków piłką nożną kobiet stoi?

Małgorzata Jantos,

Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków